

OBYCZAJ ZARĘCZYN I JEGO ROLA W PROCESIE KONSTRUOWANIA MAŁŻEŃSTWA

IWONA PRZYBYŁ

ABSTRACT. Przybył Iwona, *Obyczaj zaręczyn i jego rola w procesie konstruowania małżeństwa* (The custom of the engagement and its role in the process of constructing marriage). *Młódzież a rodzina. Roczniki Socjologii Rodziny*, XIX, Poznań 2008-2009. Adam Mickiewicz University Press, pp. 33-49. ISBN 978-83-232-2138-8. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Iwona Przybył, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland.

Dobór małżeński może być poddany analizie dwojakiego rodzaju: jako proces selekcji oraz jako proces rozwoju¹. Analizy pierwszego typu skupiają się na czynnikach, które powodują, że określone grupy mężczyzn poszukują określonych grup kobiet i odwrotnie. Badania koncentrują się na ostatecznym rezultacie wyboru, analizie jego społecznych uwarunkowań i poszukiwaniu zmiennych ograniczających swobodę kojarzenia się par małżeńskich. Badacze odwołują się wówczas do takich determinant doboru, jak: rasa, religia, klasa społeczna, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania, wiek, dochody oraz stan cywilny, które określa się za R.F. Winchem „polem wybieralności”². Zmienne te działają w kierunku wyselekcjonowania kręgu osób, z którymi najprawdopodobniej nawiąże się kontakty. Badania doboru małżeńskiego drugiego typu nie poprzestają wyłącznie na wstępnym etapie selekcji partnerów w ramach pewnych kategorii i warstw społecznych, ale kładą nacisk na proces rozwoju związku. Analizy o takim charakterze mają na celu ustalenie jak przebiegała znajomość, rozpoznanie zachowań przedmałżeńskich oraz ich rodzaju.

Niniejsze opracowanie wpisuje się jednocześnie w pierwszy, jak i w drugi z omawianych nurtów analiz okresu przedmałżeńskiego. Jego

¹ W. Warzywoda-Kruszyńska, *Małżeństwo a struktura społeczna*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.

² R.F. Winch, *Mate Selection. A Study of Complementary Needs*, New York 1958, s. 15.

celem jest szkic obrzędowości przedmałżeńskiej, zogniskowanej wokół instytucji narzeczeństwa na ziemiach polskich. Czytelnik nie znajdzie tu kompletnej analizy doboru małżeńskiego czy szczegółowego opisu przebiegu znajomości i obyczajów przedślubnych, a raczej ogólne prawidłowości, by na tle przemian uchwycić ich społeczne funkcje.

Formy i rytuały zawierania związku małżeńskiego od początku istnienia tej instytucji społecznej obrosły obyczajowością. E. Nowicka podkreśla, że wszystkie społeczności przewidują jakieś obrzędy związane z zawarciem małżeństwa, a w wielu występuje instytucja zaręczyn i narzeczeństwa³. Narzeczeństwo traktowane jako aranżowanie związku małżeńskiego, a zarazem jako przygotowanie do małżeństwa, znajdowało oparcie w społeczeństwie aż do połowy XX wieku⁴. Było stanem konstytucyjnym w tradycyjnej obyczajowości, tzn. ważne stawało się dopiero po akceptacji rodziców dziewczyny, zaś nabywany przez narzeczonych status był precyzyjnie określony⁵. Narzeczeństwo miało więc charakter stanu cywilnego, społeczność brała udział w ocenianiu tego co jest godne, a co nie przystoi w postępowaniu obojga narzeczonych, gdyż istotną cechą każdego obyczaju jest znaczna siła wpływu, jaki wywiera na sposób zachowywania się członków społeczeństwa. Nieprzestrzeganie obyczajów groziło różnorodnością nieformalnych presji społecznych. Obyczajowość przedmałżeńska, uświęcona przez tradycję była wspomagana także przez prawo. Na przykład w sytuacji zerwania zaręczyn, w starożytnym Rzymie groziły określone prawem sankcje⁶, natomiast w czasach nowożytnych we Francji osoba chcąca zerwać zaręczyny musiała wnieść skargę do trybunału duchownego⁷.

Warto nadmienić, że obyczaju narzeczeństwa nie znano tylko w tych społecznościach, w których małżeństwo nie było wartością społeczną⁸. Bogate obrzędy weselne oraz obyczajowość przedmałżeńska świadczą bowiem o wielkim znaczeniu, jakie przykłada się do konstruowania małżeństwa i powoływania do życia nowego rodzaju więzi społecznych – powinowactwa.

³ E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, PWN, Warszawa 2006, s. 331.

⁴ Por. M. Klimowa, *Okres przedmałżeński*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1988/2; M. Kosewska, *Obyczaj „chodzenia ze sobą” w 1960 roku i w czasach dzisiejszych, opisany na podstawie pisma „Filipinka”*, „Kultura Popularna” 2003/2.

⁵ M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, Warszawa 1969.

⁶ M. Klimowa, *Okres przedmałżeński*, dz. cyt., s. 37.

⁷ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, Oficyna Wydawnicza Wolumen, Warszawa 1998, s. 207.

⁸ Np. wśród czarnych niewolników w Stanach Zjednoczonych. Zob. M. Lasswell, T. Lasswell, *Marriage and The Family*, Wadsworth Publishing Company, Belmont, California 1987, s. 170-172.

ŚREDNIOWIECZE

W społeczeństwie agrarnym⁹ w wiekach średnich nie można było działać samotnie, jeśli się chciało przetrwać. W okresie wczesnochrześcijańskim nie funkcjonowało nawet określenie dla ludzi dorosłych, lecz nieżonatych. Panny i wdowy widziane były jako osoby osamotnione, znajdujące się w tragicznej, nieszczęśliwej sytuacji. Ochronę zapewniało jednostce jedynie pozostawanie w grupie. Największe znaczenie miała wówczas wspólnota sąsiedzka i rodzina, które stanowiły najważniejszą i najmocniejszą strukturę społeczną. Gospodarstwo stanowiło podstawę utrzymania i wyznacznik pozycji mieszkańców ziem polskich i dlatego szczególną wagę przykładano do posiadania licznej rodziny. Tylko pełna rodzina mogła uprawiać większe gospodarstwo, a co za tym idzie – osiągnąć większą zamożność. Posiadanie wielu żon było korzystne nie tylko dla funkcjonowania gospodarstwa domowego z powodu siły roboczej, ale także świadczyło o zasobności rodziny. W społeczeństwie rolniczym, gdy liczyła się każda para rąk do pracy w gospodarstwie, a posąg wnoszony do niego przez kobietę był sposobem na powiększenie zasobności, istniał nawet zwyczaj zatrzymywania w rodzinie owdowiałych niewiast¹⁰.

Na proces kojarzenia małżonków oraz na kształtowanie się stosunków między małżonkami coraz silniejszy wpływ wywierał Kościół, który wypowiadał się zarówno na temat doboru partnerów, prawomocności związku, jak i pożycia seksualnego. Pierwszą zasadą był nakaz rozszerzania kręgu rodzinnego (zapobieganie związkom kazirodczym) i zakaz wielożeństwa. IV Sobór Laterański w roku 1215 ustalił granice przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa na IV stopień komputacji kanonicznej w linii bocznej. Środki działania podejmowane przez Kościół skłaniały rodzinę do pewnego otwarcia się, do powiększania się wraz z każdym nowym związkiem rodzinnym, co z kolei rozszerzało krąg rodzinnego wsparcia i solidarności.

Kojarzenie małżeństw w okresie późnego średniowiecza, zwłaszcza w społeczności wiejskiej, było kłopotem. Wsie w Polsce w tamtym okresie były niewielkie, liczyły przeważnie 6-25 rodzin, a mobilność kmieci określana zakresem ich kontaktów towarzysko-rodzinnych i interesów gospodarczych sięgała od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów¹¹. Kandydatów do małżeństwa szukano przede wszystkim w sąsiednich wsiach, przy okazji mszy w kościele parafialnym, przy różnorakich zabawach i spotka-

⁹ L. Korczak, *Wieki średnie*, (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, (red.) A. Chwalba, PWN, Warszawa 2006, s. 31-39.

¹⁰ Tamże, s. 32.

¹¹ Tamże, s. 35.

niach towarzyskich. Korzystano także z usług swatów, jakkolwiek wybór należał tylko do mężczyzny.

Zainteresowanie dziewczyną wyrażało wstępne rozeznania sytuacji oraz pertraktacje obu zainteresowanych stron i ich opiekunów¹². Dopiero po ich zakończeniu starający się mężczyzna wysyłał do rodziców panny dziewosłębów (swatów). Średniowieczny obrzęd weselny (swadźba) rozpoczął się od zawarcia umowy ślubnej, czyli z mówin. O zgodę rodziców na małżeństwo córki pytał w imieniu mężczyzny swat. Gdy odpowiedź rodziców była twierdząca, z podobnym pytaniem dziewosłęb zwracał się do młodych. Po udzieleniu odpowiedzi, na znak zawartej umowy podawali sobie ręce i wymieniali się wieńcami. Wymiana wianków stanowiła kolejne przyrzeczenie małżeństwa. Podczas z mówin ustalano wysokość posagu wnoszonego przez pannę i wartość wiana. Młodzi wymieniali się także osobistymi podarkami, a sama umowa była opijana piwem. Wielokrotne potwierdzanie w trakcie z mówin podjętego zobowiązania miało wyeliminować niedotrzymanie umowy w przyszłości.

Drugim etapem obrzędu zaślubin, będącym wykonaniem umowy ślubnej i jednocześnie wyrazem akceptacji małżeństwa przez otoczenie, były huczne i sute zdawiny¹³. Zdawiny były okazją do zabawy, śpiewu i sutego posiłku. W wieczór poprzedzający wesele dziewczyna musiała poddać się obyczajowi ostrzyżenia, najczęściej przez bliskiego krewnego, np. brata. Zwyczaj ten przez wielu badaczy traktowany jest jako akt wyzwolenia dziewczyny spod władzy rodziny. Następnego dnia po przyjeździe pana młodego z orszakiem następowały wywodziny panny młodej z jej rodzinnego domu, po czym udawano się po księdza. Ślub i przenosiny męzatki do domu męża dawały początek funkcjonowania nowej rodziny.

CZASY NOWOŻYTNE

Pod wpływem Kościoła, wśród warstw wyższych ślub stał się najważniejszym momentem uroczystości weselnych, natomiast chłopcy jeszcze w XVII w. uważali go za dodatek do innych ceremonii¹⁴. Małżeństwo było najczęściej swojego rodzaju interesem, niekoniecznie finansowym. Mogło być sposobem na pozyskanie sojuszników politycznych i pozyskanie odpowiednich koligacji. Wśród chłopów i mieszczan powodem małżeństwa bywała, jak w średniowieczu, konieczność uzyskania siły roboczej do pracy

¹² Tamże, s. 36 i dalsze.

¹³ Tamże, s. 37.

¹⁴ M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, (w:) *Obyczaje w Polsce...*, dz. cyt. s. 136.

w gospodarstwie. Małżeństwo jako najpowszechniejsza instytucja nadal dawało członkom społeczności największe poczucie bezpieczeństwa i wartości.

System feudalny ograniczał dobór małżeński chłopów¹⁵. Panowie rzadko zezwalali swym poddanym na małżeństwa z kimś spoza terenów własnych włości, by nie tracić rąk do pracy w sytuacji opuszczenia wsi przez chłopkę lub chłopą. Także posag panny wnoszony obcemu poddanemu uszczuplał własność pana.

Zdaniem M. Ferenc, trudno stwierdzić, jaką rolę w zawieraniu małżeństw odgrywała miłość¹⁶. Decydującą rolę w kojarzeniu małżeństwa odgrywali rodzice (w praktyce nieograniczoną władzę w tym względzie miał ojciec), którzy mogli, ale nie musieli liczyć się ze zdaniem własnego dziecka. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. i tylko w niektórych środowiskach, zaczęto zwracać większą uwagę na uczucia i wzajemną sympatię młodych. Zabiegi o pannę rozpoczynał zawsze kawaler. We wszystkich stanach ogromną rolę odgrywali swaci. Zwyczaj nakazywał, by rodzice panny początkowo odmawiali i targowali się. Zgoda dziewczyny nadal była tylko formalnością.

Kilka dni po dokonaniu koniecznych ustaleń mających na celu skojarzenie określonych osób odbywały się zrękowiny, które miały charakter mniej lub bardziej publicznej biesiady. Podczas zaręczyn był już obecny przyszły małżonek. W trakcie spotkania ustalano wszystkie szczegóły, wyznaczano termin ślubu i wysokość posagu. W przypadku osób zamożnych – także chłopów, sporządzano intercyzę. Wśród szlachty i mieszczan rozpowszechniony był zwyczaj ofiarowywania pannie przez narzeczonego pierścienia, symbolizującego zaręczyny. Wypicie z przyszłym małżonkiem wódki lub wina oznaczało nieodwołalne zaakceptowanie go.

U Żydów kojarzeniem małżeństw zajmował się szadchen – swat zawodowy. Jego wynagrodzenie było równe w całej Polsce i wynosiło 2,5% wartości posagu, chyba że rodziny małżonków mieszkały w odległości większej niż 10 mil, wówczas pensja wzrastała do 3%¹⁷. Miejscem działalności swata były jarmarki. Przyjeżdżali na nie ojcowie młodzieńców i panien na wydaniu i przy jego pośrednictwie uzgadniali wszystkie sprawy dotyczące małżeństwa. Małżeństwo było kontraktem finansowym¹⁸. Sami zainteresowani

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Tamże, s. 135.

¹⁸ Aby nie dopuścić do ewentualnego roztrwonienia majątku kobiety, lub w związku z kontynuowaniem nauki przez syna/zięcia, po weselu młodzi zamieszkiwali u rodziców żony lub męża i byli na ich utrzymaniu. Przez dwa lata majątkiem posagowym obracał teść lub ojciec. Dopiero po tym okresie żonaty mężczyzna, pod warunkiem ukończenia 25 lat, uzyskiwał pełną samodzielność finansową. Zob. M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, dz. cyt., s. 138.

nie mieli w tym względzie nic do powiedzenia, rodzice i swaci nie pytali młodych o zdanie. W wypadku zerwania umowy strona zrywająca ponosiła konsekwencje finansowe. Zamążpójściem sierot i wyposażaniem biednych dziewcząt zajmowały się gminy.

Żydzi także odbywali zaręczyny, ale nie ustalano już na nich spraw majątkowych. Zaręczyny stanowiły okazję do zabawy i wręczenia pannie zaręczynowego pierścionka.

W czasach nowożytnych na ziemiach polskich wesele rozpoczynał dziewiczy wieczór, czyli symboliczne pożegnanie panny młodej z niezamężnymi rówieśniczkami, w trakcie którego dziewczęta wiły panieński wianek i śpiewały okolicznościowe pieśni, poświęcone najczęściej pożegnaniu rodzinnego domu¹⁹. W dzień ślubu następowały uroczyste rozpleciny warkoczy, oznaczające pożegnanie z dziewczęcą wolnością i wejście w nowy okres życia. Panna młoda wchodziła do grona kobiet zamężnych dopiero po nocy poślubnej. Wesele kończyło się przenosinami – młoda mężatka opuszczała uroczyste dom rodziców i przenosiła się do męża.

POLSKA POROZBIOROWA I LATA MIĘDZYWOJENNE (1795-1939)

Zasady funkcjonowania rodziny powoli się zmieniały, choć prawdziwą rewolucję przyniosło dopiero dwudziestolecie międzywojenne. Po I wojnie światowej zmieniła się pozycja kobiety-matki w rodzinie, lecz w dalszym ciągu niekwestionowaną, dominującą pozycję zajmował ojciec. Doniosłą zmianą, do której doszło po 1918 r. w rodzinach inteligenckich, mieszczańskich i ziemiańskich, była pozycja dzieci. Pojawiły się zwiastuny nowej relacji między rodzicami a ich potomstwem, traktowanym podmiotowo i z większą uwagą²⁰. Powyższe zmiany dotyczyły jednak niewielkiej części społeczeństwa.

Przez cały wiek XIX w dalszym ciągu w relacjach między dziećmi a rodzicami podstawową zasadą pozostawało posłuszeństwo. Stosunki te uwiadaczały się zwłaszcza w procesie kojarzenia małżeństw²¹. Małżeństwo traktowano nadal jako element polityki rodzinnej, jako kontrakt majątkowy i źródło legalnego potomstwa (prawo do majątku miały tylko dzieci urodzone w małżeństwie). Było to łączenie „fortun” z zachowaniem zasad podporządkowania konwenansom i tradycji. Nie sposób stwierdzić, jak

¹⁹ M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, ...op. cit., s. 135.

²⁰ Ślad liberalizmu ojców wobec dzieci w kwestii wyboru współmałżonka, co prawda poza ziemiami polskimi, można znaleźć już w XVIII-wiecznej dokumentacji dyspens do zawarcia małżeństwa. Zob. J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, op. cit.

²¹ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, (w:) *Obyczaje w Polsce*, op. cit., s. 244.

często kojarzenie małżeństw przez rodziców pomijało lub wykluczało uczucie obojga młodych. Małżeństwa były zawierane przez wielu mężczyzn dla posagu, zysku i otwarcia sobie drogi do kariery. W poradnikach wydawanych w tamtym okresie co prawda zalecano rodzicom, by nie zmuszali córki do wyjścia za mąż za człowieka, do którego nie czuła żadnych skłonności, bo takie małżeństwo w przyszłości mogło być nieszczęśliwe, niemniej podkreślano, że obowiązkiem rodziców jest sprzeciwienie się nierozsądnemu wyborowi córki²².

Mimo że decyzja o wyborze partnera zaczęła z wolna zależeć także od samych zainteresowanych – jakkolwiek w granicach wyznaczonych konwenansem, dobrym obyczajem i stopniem hermetyczności środowiska²³ – nonkonformiści musieli się liczyć z kłopotami finansowymi, wydziedziczeniem, z różnym stopniem społecznego ostracyzmu, gdyż ostatnie słowo w sprawie wyboru współmałżonka, sankcjonowane błogosławieństwem udzielanym parze narzeczonych, należało do rodziców. Podstawowe kryterium doboru przyszłych małżonków, bez względu na przynależność klasowo-warstwową, stanowiło wspólne dobro gospodarstwa. Wśród elit – ziemiaństwa, burżuazji, inteligencji, arystokracji – rodzina naciskała na zawarcie związku „we własnej sferze”. Czasem jednak dochodziło do zawierania ślubów między przedstawicielami różnych warstw, gdy obie strony widziały w tym korzyści. W wieku XIX niezamężne dziewczęta miały mocno ograniczone możliwości kontaktu z płcią przeciwną²⁴. Okazją do poznania przyszłego męża były wszelkiego rodzaju imprezy towarzyskie, spotkania rodzinne i wyjazdy, w których kobieta brała udział wyłącznie pod opieką rodziny. Gdy do spotkania już doszło, inicjatywa należała do osób trzecich. Młodzi mężczyźni mieli znacznie większą swobodę w doborze partnerek życiowych, do nich też należała inicjatywa kontynuowania znajomości. Dopiero dorastające w okresie międzywojennym pokolenia zyskały większą swobodę w poznawaniu nowych osób i decydowaniu o ślubie²⁵.

Oświadczyzny odbywały się według ustalonego, znanego od wieków rytuału. W środowisku wiejskim i czasami drobnomieszczańskim reprezentantem męczyzny nadal był swat. W tej roli często występowali stateczni krewni młodzieńca. Jeśli rytuał oświadczyn przebiegał po myśli kawalera (np. rodzice i panna przyjmowali poczęstunek w postaci przyniesionej przez swata wódki) swat otwarcie prosił o zgodę na małżeństwo. Gdy zo-

²² M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurdatna... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Wyd. Impuls, Kraków 2009, s. 211.

²³ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów...*, op. cit., s. 246.

²⁴ Zob. I. Przybył, *Nierówność kobiet i mężczyzn w okresie przedmałżeńskim. Zmiana czy kontynuacja*, (w:) *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, (red.) K. Podemski, Poznań 2009.

²⁵ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów...*, op. cit., s. 246.

stała ona udzielona, rodzice błogosławili młodych, rozpoczynając tym samym okres narzeczeństwa²⁶. Zawarcie małżeństwa w środowisku burżuazji także było aktem o bardzo dużym znaczeniu majątkowym. Znaczącą rolę w przygotowaniu dziewcząt do zamążpójścia odgrywały matki, które nie próbowały rozwiewać dziewczęcych marzeń i razem ze swatkami manipulowały uczuciami córek. Swatka przychodziła do domu, w którym były panny, już od wczesnego ich dzieciństwa. Odbywała wstępne rozmowy, informowała o stanie majątkowym kandydata na męża. Sprawy aranżowano tak, by zataić przed narzeczoną wątek majątkowy małżeństwa²⁷.

Podobnie jak w kulturze chrześcijańskiej, wstępem do zawarcia małżeństwa przez Żydów były zaręczyny, które poprzedzały zmówiny²⁸. Było to aranżowane przez swata spotkanie rodziców bądź prawnych opiekunów obojga młodych. Podczas zmówin obie rodziny zawierały wstępną umowę dotyczącą warunków przyszłego związku, tj. posagu, prezentów, którymi młodzi mieli się wzajemnie obdarować, niekiedy liczbę lat, podczas których mieli być utrzymywani przez rodziców. Jeśli ustalenia zadowalały obie strony – łączyły się one „słowem”. Ze słownymi ustaleniami wiązał się, zwłaszcza u chasydów, zwyczaj spisywania przez rodziców, narzeczonych i świadków układu zaręczynowego. Akt ten zawierał wszelkie uzgodnienia dotyczące ślubu, wynikających z niego świadczeń, jak również postanowienia dotyczące kar finansowych, które miała ponieść strona odstępująca od umowy zaręczynowej. Zgromadzeni na tej uroczystości pili za zdrowie młodych i życzyli im szczęścia. Ceremonia ta miała charakter prywatnej uroczystości rodzinnej. Narzeczeni odtąd należeli do siebie, jednak podejmowanie współżycia seksualnego przed zaślubinami było niedozwolone. Przygotowany przed ślubem posag zwyczajowo składano u rabina lub innej szanowanej powszechnie osoby, choć narzeczony mógł domagać się jego wydania także przed ślubem. Niedotrzymanie obietnicy małżeństwa było uważane wśród Żydów aszkenazyjskich na ziemiach środkowej i wschodniej Europy za ciężki grzech, który mogły usprawiedliwiać tylko wyjątkowe okoliczności²⁹.

W omawianym okresie, w warstwach wyższych – wśród ziemiaństwa, arystokracji, kawaler oświadczał się dopiero po zawiązaniu stosunków towarzyskich i okresie bywania w domu rodziców panny młodej. W wieku

²⁶ Tamże, s. 248.

²⁷ M. Sikorska-Kowalska, *Pozycja i rola kobiety w małżeństwie na przykładzie burżuazji łódzkiej przelomu XIX i XX wieku*, (w:) *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, (red.) A. Żarnowska, A. Szwarc, Wyd. DIG, Warszawa 2004, s. 107.

²⁸ Z. Borzymińska, *Żydowska narzeczona, żydowska żona. Obyczajowość ujęta w ramy prawa*, (w:) *Kobieta i małżeństwo...*, op. cit., s. 127-128.

²⁹ Tamże.

XIX zaczynał zanikać zwyczaj, by prośbę o rękę panny przedkładali w imieniu starającego się jego rodzice, krewny czy przyjaciel³⁰. Przypieczutowaniem decyzji o małżeństwie były zaręczyny, podczas których młodzi na znak wzajemnego zobowiązania wymieniali pierścionki. Zerwanie zaręczyn było możliwe, ale wiązało się raczej ze skandalem w środowisku i powodowało nadszarpnięcie reputacji obojga narzeczonych.

W połowie XIX w. coraz popularniejsze stawało się wydłużanie okresu znajomości i narzeczeństwa, by młodzi mieli czas na lepsze poznanie się. Ten okres trwał przeważnie około roku, a niekiedy nawet dłużej. W okresie narzeczeństwa narzeczeni musieli zgłosić księdzu swe zamiary, a ten z kolei wygłaszał zapowiedzi. Jeśli nie było żadnych sprzeciwów, to po trzech zapowiedziach młodzi, w obecności przynajmniej dwóch świadków mogli zawrzeć ślub przed kapłanem³¹.

Okres przed ślubem był wykorzystywany na przygotowanie wyprawy ślubnej dla panny młodej. Wszystkie panienki przywiązywały do tego olbrzymią wagę i brały udział w szyciu bielizny, obrusów, sukni itd. Zdarzało się nawet, że potrafiły przesunąć termin ślubu, bo wyprawa była jeszcze nieukończona. W pewnych sytuacjach było to uzasadnione, skoro np. wyprawa ślubna z 1900 r. jednej z córek ziemianina, Michała Jasiockiego-Róży, liczyła ponad 1450 sztuk³².

Najpopularniejszym sezonem zawierania małżeństw był w omawianym okresie karnawał. W rodzinach zamożnych wydarzenie to było hucznie obchodzone, a informacje o nim, podobnie jak o zaręczynach, rozchodziły się wśród mieszkańców okolicy lub miasta. Jednakże bez względu na przynależność klasowo-warstwową kobiety, małżeństwo i wesele oznaczały kres jej młodości i przejście do nowej grupy żon i gospodyń.

LATA POWOJENNE

Komuniści przejmujący władzę w Polsce po II wojnie światowej dążyli do odrzucenia tradycyjnych norm moralnych i zachowań ukształtowanych przez obyczaj. Do nowego modelu społecznego wychowania nie nadawała

³⁰ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów...*, op. cit., s. 248.

³¹ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akuratna...*, op. cit., s. 212

³² Było to: 25 sztuk biżuterii i kosztowności, 126 sztuk sztućców srebrnych, 105 sztuk sztućców codziennych, 108 sztuk bielizny stołowej, 55 obrusów do kawy, 113 sztuk serwisu do obiadu, 58 sztuk serwisu stołowego, 193 sztuki kieliszków, szklanek i karafek, 53 sztuki pościeli - poduszek, kołder, pierzyn, kap i dywaników, 102 sztuki bielizny pościelowej, 120 ręczników, ponad 300 sztuk bielizny osobistej oraz ponad 120 sztuk garderoby z walizkami, koszami do garderoby i torbami podróżnymi łącznie. Zob. J. Fedorowicz, J. Konopińska, *Marianna i róża. Życie codzienne w Wielkopolsce w latach 1889-1914 w tradycji rodzinnej*, Wyd. Medix Plus, Poznań 1995, s. 207-209.

się rodzina „z przeszłości”³³. Laicyzacja prawa małżeńskiego oznaczała wprowadzenie w 1946 r. instytucji obligatoryjnego ślubu cywilnego. Ślub kościelny stracił uprawnienia państwowe aż do roku 1998, do czasu ratyfikacji przez Polskę konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Rzeczywistość zaczęła zmieniać zasady doboru partnera życiowego. Odeszła w przeszłość instytucja swata³⁴. S. Wierzchosławski³⁵, analizując przemiany obyczajowości w społeczeństwie polskim w latach powojennych stwierdził, że w zakresie kojarzenia się małżeństw wyraźnie wykrystalizował się wzorzec rodziny partnersko-egalitarnej, którego charakterystyczne cechy uzewnętrzniły się w trzech nurtach: kulturowo-światopoglądowym (zmiana stereotypów zachowań związanych z zawieraniem małżeństw), psycho-socjologicznym (zanik więzi przedmiotowej na rzecz więzi podmiotowej – zmiana znaczenia posagu) i demograficznym (homogeniczność małżeństw ze względu na podstawowe cechy demograficzne).

Rozluźnienie obyczajowe łączyło się z narastaniem mentalności indywidualistycznej. Prawo wyboru celów, poglądów, sposobów zachowania, budowania relacji z innymi osobami stworzyło podstawę do odrzucenia nakazów i zakazów, umożliwiło nowe spojrzenie na małżeństwo. W aspekcie życia rodzinnego zmieniło się rozumienie takich zasad, jak: zakaz współżycia przed ślubem, nierozzerwalność małżeństwa, wyłączność partnerów w małżeństwie, zakaz stosowania antykoncepcji i planowania rodziny, sztywny podział ról w związku. Rezultatem przemian było, po raz pierwszy w historii, powszechne postrzeganie małżeństwa, życia seksualnego i rodzicielstwa jako odrębnych sfer życia.

Coraz częstszym obrazem rzeczywistości drugiej połowy XX w. było skracanie okresu narzeczeńskiego, a samo pojęcie „narzeczony”, „narzeczona” nabierało w wielu kręgach społecznych niewiele znaczącego, a nawet ośmieszającego znaczenia, jako coś przestarzałego, funkcjonującego w dawnych czasach³⁶.

Znaczące osłabienie kontroli społecznej w zakresie zachowań przedmałżeńskich spowodowało ich przesunięcie z przestrzeni regulowanej przez obyczajowość do kategorii luźniejszej, jaką jest zwyczaj – dało ludziom młodym więcej wolności, a z drugiej strony – postawiło ich wobec zwiększonej odpowiedzialności za rodzinę. Narzeczeństwo zostało wyparte przez

³³ T. Czekalski, *Czasy współczesne, (w:) Obyczaje w Polsce...*, op. cit. s. 355.

³⁴ Tamże, s. 357.

³⁵ S. Wierzchosławski, *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym, (w:) Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, (red.) Z. Tyszka, Nakładem CPBP.09.02, Poznań 1991, s. 43.*

³⁶ Por. M. Kozakiewicz, *Małżeństwo niemal doskonałe*, Wyd. Iskry, Warszawa 1968, s. 44 i dalsze; J. Laskowski, *Małżeństwo wspólnotą miłości*, Warszawa 1993, s. 43; A. Wielowieyski, *Przed nami małżeństwo*, Wyd. Znak, Kraków 1988, s. 131 i dalsze.

tw. *chodzenie ze sobą* – propagowane przez laicką ideologię państwa socjalistycznego. Tylko co dziesiąty badany przez zespół P. Kryczki³⁷ młody człowiek w wieku 17-18 lat skłonny był kwalifikować *chodzenie* jako narzeczeństwo, a zarazem co trzeci deklarował, że dopuszcza zawarcie związku małżeńskiego z obecną sympatią.

Analiza zachowań partnerów w okresie przedślubnym, przeprowadzona przez autorkę opracowania³⁸ wskazuje, że współcześnie można wyróżnić kilka typów biografii przedślubnych, które różnią się od siebie czasem trwania i przebiegiem. Ogółem w środowisku wiejskim badaniami objęto 210 małżeństw zamieszkujących jedenaście lubuskich wsi, natomiast na potrzeby opracowania wybrano 70 wywiadów przeprowadzonych z małżonkami, którzy pozostawali w związku nie dłużej niż 15 lat. Pomimo tych ograniczeń można jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że opisane wzory zachowań obecne są w biografiach małżeństw zawartych po 1991 r. bez względu na środowisko zamieszkania, być może w innej skali.

Wśród przebadanych i wybranych do analizy małżeństw nieznacznie przeważały pary z krótkim stażem małżeńskim – do 5 lat, które stanowiły 41,6%. Staż małżeński od 6 do 10 lat charakteryzował 30,5% małżeństw, staż powyżej 10 lat, ale nie przekraczający 15 lat – 27,8% małżeństw.

Czynnikami dystynktywnymi, pozwalającymi na dokonanie klasyfikacji były następujące zmienne: występowanie oświadczyn (prywatnego porozumienia „po słowie”, używając określenia zaproponowanego przez J. Krzyszkowskiego³⁹), obecność zaręczyn lub ich brak oraz czas trwania związku od chwili oświadczyn/zaręczyn do dnia ślubu. Stosując powyższe kryteria, autorka wyróżniła cztery zasadnicze rodzaje związków przedślubnych, które zostały szerzej omówione w innym miejscu⁴⁰. Są to: narzeczeństwo quasi-tradycyjne, narzeczeństwo fasadowe, narzeczeństwo osobiste oraz brak narzeczeństwa, tzw. antynarzeczeństwo.

Narzeczeństwo quasi-tradycyjne (występujące w 38,6% badanej populacji) charakteryzuje się obecnością oficjalnych zaręczyn oraz relatywnie najdłuższym czasem trwania, tj. przeciętnie 6-miesięcznym. Ten rodzaj zwią-

³⁷ P. Kryczka, *Obyczajowość przedmałżeńska – tendencje zmian*, (w:) *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, (red.) L. Dyczewski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 56

³⁸ Ta część opracowania opiera się na wynikach szerzej prowadzonych badań terenowych podporządkowanych problematyce wzorów zachowań przedmałżeńskich zrealizowanych przez autorkę w roku 2007 w województwie lubuskim, na próbie 450 małżonków, zamieszkujących dwa typy środowiska lokalnego: wsi i małych miast.

³⁹ J. Krzyszkowski, *Charakterystyka okresu przedmałżeńskiego w świetle badań*, „Problemy Rodziny” 1993/1, s. 11.

⁴⁰ I. Przybył, *Od zaręczyn do wesela. Okres przedmałżeński w środowisku wiejskim w świetle aktualnych badań*, (w:) *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, (red.) W. Muszyński, E. Sikora, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2008.

ku przypomina swoją formą tradycyjne narzeczeństwo. Po okresie załotów i zaangażowania się w związek (trwającym około 5 lat), jeden z partnerów⁴¹ oświadcza się drugiemu, a następnie rodzina narzeczonej organizuje w domu oficjalne zaręczyny w formie uroczystego obiadu lub kolacji. Zaręczyny stanowią ukoronowanie długiej znajomości i są czytelnym sygnałem o podjęciu decyzji o ślubie. W trakcie zaręczyn ustala się przeważnie datę ślubu, miejsce zawarcia związku małżeńskiego i wesela, listę gości weselnych, rzadziej miejsce zamieszkania małżonków po ślubie. Ustalenia mają znamiona oficjalnych i wymagających aprobaty przez rodziców, ale w rzeczywistości są one potwierdzeniem woli i wcześniejszych postanowień samych narzeczonych. Dopiero po oficjalnych zaręczynach narzeczeni załatwiają formalności związane z zalegalizowaniem związku. Do dnia ślubu mieszkają w swoich domach rodzinnych.

Drugim rodzajem związku przedślubnego są tzw. narzeczeństwa prywatne⁴², stanowiące 32,9% badanej populacji. Cechą charakterystyczną tych związków jest brak oficjalnych zaręczyn w przedślubnej biografii małżonków. Partnerzy po stosunkowo długiej, kilkuletniej znajomości, często wspólnym zamieszkiwaniu, czasami po zajściu w ciążę przez kobietę, postanawiają zalegalizować związek. Oświadczenia są zaplanowane przez jedną ze stron i przyjmują formę prywatnych zaręczyn, tylko we dwoje. Nie towarzyszy im spotkanie rodzin dla uczczenia rozpoczęcia okresu narzeczeństwa przez młodych. Brak spotkania tłumaczy się tym, że zaręczyny w tradycyjnej formie są zbyt oficjalne, uważa się je za zbędne. Unikanie tego przedślubnego obyczaju może być konsekwencją negatywnego stosunku rodziców narzeczonych do zawieranego przez ich dzieci małżeństwa. Okres od oświadczeń do dnia ślubu trwa aż kilkanaście miesięcy, ale partnerzy z reguły mieszkają razem jeszcze przed weselem. W przypadku tego rodzaju związków widać wyraźnie, że oczekiwania, jakie dotychczas społeczeństwo nakładało na osoby zamierzające się pobrać, zostały wyparte przez potrzeby i dążenia samych partnerów.

Kolejnym rodzajem znajomości przedślubnej jest narzeczeństwo fasadowe (22,8% przypadków) charakteryzujące się bardzo krótkim okresem trwania (jeden, dwa, trzy miesiące), ale jednocześnie obecnością zaręczyn, które bardzo często odbywają się już po ustaleniu daty ślubu i załatwieniu formalności przez młodych. Ten rodzaj związku jest charakterystyczny dla par, które od momentu bliższego poznania się do zawarcia związku małżeńskiego znały się nie dłużej niż dwa lata (najczęściej 18 miesięcy). Cechą

⁴¹ Wśród wszystkich badanych przez autorkę małżeństw, w których biografii przedślubnej miały miejsce oświadczenia, w ponad 11% przypadków aktywność w tym zakresie wykazywały kobiety.

⁴² Użyty oksymoron dobrze oddaje istotę tego typu znajomości przedślubnych.

charakterystyczną jest rozpoczęcie współżycia seksualnego w pierwszym okresie znajomości. Czynnikiem decydującym o legalizacji związku jest bardzo często nieplanowana ciąża.

Ostatnim wyróżnionym przez autorkę rodzajem znajomości są związki antynarzędziarskie (5,7%), gdyż nie występuje w nich ani tzw. prywatne porozumienie mężczyzny i kobiety, ani formalne spotkanie obu rodzin, czyli zaręczyny. Partnerzy po kilkuletniej bliskiej znajomości i zamieszkiwaniu razem postanawiają zalegalizować związek. Akceleratorem podjęcia decyzji małżeńskiej jest niekiedy ciąża. Młodzi ludzie przyjmują, że określonego dnia wezmą ślub i wypełniają formalności z tym związane. Uważają, że np. prośenie kobiety o rękę, a tym bardziej publiczne zaręczyny nie są potrzebne, jeśli ludzie czują, że chcą być razem. Rodzice zostają tylko poinformowani o decyzji, która została podjęta. Cechą charakterystyczną w tego rodzaju związkach jest negatywny lub najwyżej obojętny stosunek rodziców do wyboru przyszłego małżonka, dokonanego przez dziecko. Można sądzić, że prawdopodobnie właśnie z tego powodu nie organizują uroczystości weselnej (żadna z par zakwalifikowanych do tego rodzaju związków nie wyprawiała wesela). Jest to najrzadziej reprezentowany typ związków narzędziarskich.

WNIOSKI

Nawet pobieżna charakterystyka obyczaju zaręczyn pozwala na konstatację, że przez minione wieki narzędziarstwo przechodziło gruntowne przemiany. Niemniej można wskazać, że z za często malowniczych rytuałów i obrzędów wyłania się potężna instytucja, spełniająca kilka fundamentalnych dla społeczeństwa funkcji. Same obyczaje zmieniały się pod wpływem mody i panujących warunków, ale pewne elementy pozostały niezmiennie. Przede wszystkim w Europie instytucja formalnych zaręczyn pozwalała rodzicom wpływać na wybory własnych dzieci w czasach, gdy małżeństwo traktowano głównie jako element polityki rodzinnej, kontraktu majątkowego oraz źródło legalnego potomstwa. Stosowanie ścisłej kontroli nad młodzieżą poprzez aranżowanie małżeństw bez oglądania się na zdanie samych zainteresowanych wiązało się z traktowaniem małżeństwa jako instrumentu reprodukcji kapitału społecznego i symbolicznego.

Zaręczyny i oficjalne narzędziarstwo były także mechanizmem kontroli życia seksualnego kobiety. Przez wieki grupa rodzinna oraz społeczność lokalna ściśle reglamentująca postawy życiowe, wymuszały na dziewczynie odegranie przez nią dwóch podstawowych ról: mężatki i matki. Prawomocny model seksualności wymagał od kobiet czystości przedmałżeńskiej. Narzędziarskie zawsze musiały pozostać dziewicami do dnia ślubu – czystość

przedmażeńską była wymogiem moralnym i warunkiem zdrowia kobiety. Kobieta zasługiwała na społeczny szacunek, jeśli przestrzegwała abstynencji seksualnej przed ślubem (lub w ciągu całego życia, jeśli nie wchodziła w małżeństwo). Honor kobiet związany był z wartością dziewictwa i wierności. Kontrola seksualności, zwłaszcza seksualności kobiety jako dawczyni życia, pozwalała skuteczniej trzymać pieczę nad systemem dziedziczenia dobytku i pozycji społecznej.

Ponieważ założenie rodziny było bardzo ważne dla lokalnej społeczności, śluby miały zawsze charakter obrzędu publicznego Zaręczyny, tak jak ślub (w okresie średniowiecza bardzo bliskie w czasie) były rytuałem przejścia ze stanu kawalersko-panieńskiego do grona mężów i żon. Towarzyszyła im uroczysta oprawa i rozbudowany ceremoniał.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w społecznościach, w których nie podpisywano mającej charakter prawny umowy przedmażeńskiej, publiczne wyrażenie zgody na ślub było koniecznym warunkiem rozpoczęcia szeroko rozumianych przygotowań do tego wydarzenia. Ma to swoje głębokie uzasadnienie – jednym z warunków lojalności i autentycznego zaangażowania się w działalność grupy lub społeczności, do której kandydat chce wstąpić, jest inicjacja⁴³. Najskuteczniej zmieniają obraz własnej osoby i przyszłe postępowania takie rodzaje zaangażowania, które mają charakter aktywny, publiczny i wymagają dużego wysiłku. Nie tylko ślub, ale również zaręczyny można próbować odczytać jako rytuał inicjacji. Zaręczyny zawsze mają charakter publiczny. Publiczne oświadczenia skutecznie prowadzą do zmian poglądów, gdyż kiedykolwiek jednostka zajmie jakieś stanowisko w sposób publiczny, a więc dostępny dla innych, pojawia się w niej skłonność do dalszego podtrzymywania tego stanowiska, aby wyglądać w ich oczach na osobę konsekwentną.

Ponadto zaręczynom towarzyszy świadomość własnego sprawstwa – konieczne jest osobiste wyrażenie chęci przynależności do nowo tworzonej grupy małżeńskiej przez kandydata na męża, a zwłaszcza przez wybraną (jakkolwiek osłabiane podporządkowaniem się woli rodziców)⁴⁴. W sytuacji braku wewnętrznej zgody na małżeństwo, sam przebieg i charakter zaręczyn zobowiązuje niejako osobę do konsekwencji, bo ta cecha wiąże się z racjonalnością, rzetelnością i solidnością. Ludzie niekonsekwentni są odrzucani jako niepewni i niesolidni. Dla zachowania pozorów konsekwencji,

⁴³ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1994, s. 87 i dalsze.

⁴⁴ Można zadać sobie w tym miejscu pytanie o „wewnętrzną motywację” dzieci poddających się bolesnemu, obecnemu w kulturze wielu społeczności zabiegowi inicjacji, np. obrzezania. Brak zgody oznacza dla nich w konsekwencji definitywne wykluczenie ze społeczności dorosłych.

im bardziej upublicznione będzie ich stanowisko (nawet „wymuszone”), tym bardziej są skłonni się go trzymać⁴⁵. Jeżeli warunkiem wstępnym, a zarazem koniecznym do okazywania kobiecie zainteresowania seksualnego przez mężczyznę było wcześniejsze „obiecanie małżeństwa”, to właśnie dlatego zaręczyny musiały mieć charakter zmieniający obraz samego siebie i przyszłe postępowanie, czyli utrudniający wycofanie się ze złożonych obietnic. Obecność zaręczyn w biografii była i jest przede wszystkim wskaźnikiem zażyłości, zaangażowania w związek pomiędzy partnerami.

Zaręczyny odgrywają niemałą rolę również w inicjowaniu procesu integracji dwóch grup rodzinnych, a także w zespalaniu rodziny z grupami ponadrodzinnymi. Gdyby rodziny biologiczne miały żyć w izolacji jedna obok drugiej, to tworzyłyby osobne, zamknięte grupy same się reprodukujące, wydane na pastwę niewiedzy, lęku i nienawiści⁴⁶. Nawet statuty kościelne jako przyczynę małżeństwa – poza wydaniem dzieci na świat – wymieniały zyskanie przyjaciół i zażegnanie sporów⁴⁷. Zaręczyny były okazją do bliższego poznania się rodzin przyszłych małżonków w czasach, w których istotą małżeństwa było tworzenie więzi między grupami rodzinnymi, a nie jak dziś, między jednostkami. Więzy pokrewieństwa i powinowactwa umacniały związki wzajemnej solidarności i zależności zarówno w dużych, jak i w małych środowiskach. J. L. Flandrin pisze, że zwyczaje młodzieńców reglamentujące spotkania miłosne, a także te włączane w ceremonie ślubne, jak np. obrzęd bariery⁴⁸, mniej lub bardziej świadomie miały wyrażać przynależność dziewczyny do wsi i prawo, jakie z tego faktu przysługiwało do niej kawalerom. Z badań J. Laskowskiego⁴⁹ wynika, że nawet współcześnie, ci małżonkowie, którzy zorganizowali zaręczyny, stają się bardziej związani z rodziną partnera.

Formalne narzeczeństwo było ponadto czasem niezbędnym, dającym szansę rzeczywistego poznania i wyboru partnera, uniknięcia błędów i rozczarowań. Jak już wspomniano było okresem, w którym nie tylko rodzina panny młodej mogła się przygotować na czekające ją zobowiązania finansowe i rzeczowe.

Jakie funkcje spełniają zaręczyny współcześnie? Okres przedmałżeński w niczym nie przypomina narzeczeństwa sprzed lat. Formalne narzeczeństwo nie jest w odczuciu młodych ludzi czasem niezbędnym. Taką szansę daje, oprócz wspólnej nauki czy pracy zawodowej, możliwość wspólnego

⁴⁵ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu...*, op., cit., s. 86

⁴⁶ C. Levi-Strauss, *Spojrzenie z oddali*, PIW, Warszawa 1993.

⁴⁷ L. Korczak, *Wiek średni...*, op. cit., s. 36.

⁴⁸ Wyraz dezaprobaty z powodu poślubienia „obcego”, podobnie jak obrzęd „kociej muzyki”. Zob. J. L. Flandrin, *Historia rodziny...*, op. cit.

⁴⁹ Cyt za: A. Wielowieyski, *Przed nami małżeństwo*, Wyd. Znak, Kraków 1988.

zamieszkania przed ślubem, nie akceptowana powszechnie jeszcze kilkanaście lat temu. Redefinicji uległ przede wszystkim obyczaj zaręczyn. Zaręczyny nie spełniają funkcji, dla jakich zostały przez społeczeństwo powołane, z wielu względów, które z uwagi na rozmiary i cel niniejszego opracowania nie zostaną omówione. Jedynie zaręczyny guasi-tradycyjne spełniają funkcję integracyjną i legalizującą starania narzeczonych na rzecz sformalizowania związku. W pozostałych przypadkach zaręczyny pełnią rolę fasadową – są organizowane tylko dlatego, że taka jest tradycja. Są formą rytualizmu – działania pozorne, bez utożsamiania się z celem. Okres oficjalnego narzeczeństwa jest tak krótki, że nie pozwala na poznanie partnera, a tym bardziej jego dalszej rodziny. Funkcją ukrytą tego rytuału może być chęć zmiany statusu kobiety w społeczności lokalnej. Zaręczyny przecież są przyrzeczeniem małżeństwa, mężczyzna od tej chwili bierze odpowiedzialność za związek. Ponieważ w małych, konserwatywnych środowiskach uważa się, że ciąża powinna mieć miejsce tylko w ramach małżeństwa, chęć zamążpójścia obwieszcza się w tzw. narzeczeństwach fasadowych zanim ciąża stanie się widoczna. Zaręczyny – publiczne oświadczenie o planach matrymonialnych, niejako usprawiedliwiają kobietę. Poprzez informację o zaangażowaniu się w „poważny” związek status kobiety zmienia się radykalnie.

Czy zatem zaręczyny stają się coraz bardziej nieprzydatnym obyczajem, który wraz ze wzrostem indywidualizmu w kulturze, prawdopodobnie zniknie ze sceny interakcji przedmażeńskich? W świetle uzyskanych danych, jest jeszcze na to za wcześnie. Przeprowadzenie zakrojonych na większą skalę badań socjologicznych pomoże rozpoznać i wyjaśnić uwarunkowania tego jakże ciekawego i ważnego dla dalszych losów małżeństwa etapu wspólnej biografii.

LITERATURA

- Borzymińska Z. (2004), *Żydowska narzeczona, żydowska żona. Obyczajowość ujęta w ramy prawa*, (w:) *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, (red.) A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa
- Cialdini R. (1994), *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk,
- Czekalski T. (2006), *Czasy współczesne*, (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, (red.) A. Chwalba, PWN, Warszawa
- Czerwiński M. (1969), *Przemiany obyczaju*, Warszawa
- Fedorowicz J., Konopińska J. (1995), *Marianna i róże. Życie codzienne w Wielkopolsce w latach 1889-1914 w tradycji rodzinnej*, Wyd. Medix Plus, Poznań
- Ferenc M. (2006), *Czasy nowożytne*, (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, (red.) A. Chwalba, PWN, Warszawa

- Flandrin J.L. (1998), *Historia rodziny*, Oficyna Wydawnicza Wolumen, Warszawa
- Kałwa D. (2006), *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, (w:) *Obyczaje w Polsce Od średniowiecza do czasów współczesnych*, (red.) A. Chwalba, PWN, Warszawa
- Klimowa M. (1988), *Okres przedmałżeński*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 2
- Kosewska M. (2003), *Obyczaj „chodzenia ze sobą” w 1960 roku i w czasach dzisiejszych, opisany na podstawie pisma „Filipinka”, „Kultura Popularna”*, nr 2
- Korczak L. (2006), *Wiek średnie* (w:) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, (red.) A. Chwalba, PWN, Warszawa
- Kryczka P. (2007), *Obyczajowość przedmałżeńska – tendencje zmian*, (w:) *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, (red.) L. Dyczewski, Wydawnictwo KUL, Lublin
- Krzyszkowski J. (1993), *Charakterystyka okresu przedmałżeńskiego w świetle badań*, „Problemy Rodziny”, nr 1
- Levi-Strauss C. (1993), *Spojrzenie z oddali*, PIW, Warszawa
- Nowicka E. (2006), *Świat człowieka – świat kultury*, PWN, Warszawa
- Przybył I. (2008), *Od zaręczyn do wesela. Okres przedmałżeński w środowisku wiejskim w świetle aktualnych badań*, (w:) *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, (red.) W. Muszyński, E. Sikora, Wyd. A. Marszałek, Toruń
- Sikorska-Kowalska M. (2004), *Pozycja i rola kobiety w małżeństwie na przykładzie burżuazji łódzkiej przelomu XIX i XX wieku*, (w:) *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. (red.) A. Żarnowska, A. Szwarz, Wyd. DIG, Warszawa
- Stawiak-Ososińska M. (2009), *Ponętna, uległa, akurata... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Wyd. Impuls, Kraków
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1974), *Małżeństwo a struktura społeczna*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk
- Wielowieyski A. (1988), *Przed nami małżeństwo*, Wyd. Znak, Kraków
- Wierzchosławski S. (1991), *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym*, (w:) *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, (red.) Z. Tyszka, Nakładem CPBP.09.02, Poznań

THE CUSTOM OF THE ENGAGEMENT AND ITS ROLE IN THE PROCESS OF CONSTRUCTING MARRIAGE

Summary

The aim of this article concentrates on the significance of betrothal and formal engagement in the process of building the marital partnership. The author tries to present the transformation of betrothal practices from the Middle Ages to present days. This paper is based on literature and the results of the author's study carried out in 2007.

Earlier, engagement as the ritual of passage was a period for evaluating the relationship, learning to become more effective partners. Today all functions of engagement was redefined and caused to the traditional ceremony only.